GAZETA KRAKOWSKA

Nro 30.

Z KRAKOWA DNIA 15 KWIETNIA 1813 Roku WE SZRODĘ

— *Z Krakowa.* —

Na Posiedzeniu Seymu Prawodawczego dnia 24 Lutego r. b. JW. Józef Januszewicz, Reprezentant Gminy 4 Miasta Krakowa, w odpowiedzi na wniosek JW. Sołtykowicza, Reprezentanta, w którym utrzymywał, iż kara śmierci w kraiu tuteyszym mieysca mieć niepowinna, zabrał głos następuiący:

Nie taię się z tym, iż był czas, w którym i ia byłem tego, co JW. Reprezentant Sołtykowicz zdania; lecz w dalszym postępie czasu przy odczytaniu dzieł Pisarzy przeciwnego zdania będących, i przy głębokiem ich rozumowania, rozważaniu, przekonałem się, iż choć w prawdzie nie liczne, są przecież przypadki, w których kara śmierci dopuszczoną bydź musi. Przy takowey iednak zmianie opinii moiey, nie zaprzeczam, aby ciż uczeni i wymowni wieku ośmnastego Filozofowie nie zasłużyli sobie na wiekopomną sławę, nie zaprzeczam, aby im się nie miała od rodu ludzkiego, należeć nie skażytelna wdzięczność. Jch to albowiem uczonym i wymownym pismom winniśmy, iż w drugiey połowie wieku ośmnastego, nie tak często haniebne rusztowania śmierci oko i serce człowieka raziły; ich to uczonym pismom winniśmy, iż w kraiach, niektórych, a osobliwie w Polsce, sami Sędziowie nawet od praw barbarzyńskich, żadney rożnicy pomiędzy przestępstwami nie czyniących, i krwią, że tak powiem pisanych odstępować musieli, i łagodnieysze w wyrokach swych kary wskazywali; ich uczonym i wymownym rozprawom winnismy, że w niektórych kraiach Europeyskich, rewizyia Kodexów karnych nakazaną była. Jch to uczonym pismom winniśmy, że wiekopomney pamięci godzien Józef II. w kraiach berłu swemu podległych karę śmierci z Kodexu karnego wymazać zalecił, lubóć w dalszym postępie czasu do zwrócenia oney na niektóre przypadki był znaglony; ich nakoniec uczonym i wymownym pismom winniśmy, że ludy Toskanii za panowania Leopelda W. Xcia Toskanii, i następnie Cesarza Rzymskiego, otrzymały Kodex karny, łagodnością kar sławny, i w niektórych przypadkach naśladowania godny. Oddawszy zatem winny hołd zasludze, cnotom i pracom Filozofow wieku

ą8, winienem teraz wytknąć powody zmiany opinii moiey, co przez krotkie rozebranie głównieyszych zasad Filozofów wieku ośmnastego, a przez szanownego Reprezentanta JW. Sołtykowicza, wspomnionych wykazać postanowiłem.

Pierwszą tych wymownych i uczonych Filozofów było zasadą: — Nikt dać drugiemu nie może tego, czego sam nie ma, nie mieli zaś prawa obywatele życiem własnym rozrządząć, nie mogli też tego prawa na kogo innego przelać; więc kara śmierci, nie może bydź usprawiedliwiona umową, przez którą otworzyła się społeczność. — Na to odpowiadam: — Nie potrzeba było, ażebyśmy mieli moc rozrządzania własnym życiem do oddania oręża w ręce Prawodawcy, i owszem sami potrzebowaliśmy praw tych surowych do obrony życia naszego, przeciwko zabóycom, iuż oczywistym, iuż ukrytym; w stanie natury mieliśmy Prawo śmierci, przeciwko tym, którzyby nastawali na nasze życie; w stanie społeczności oddaliśmy toż prawo Naywyższey Władzy; za cóżby go używać nie miała? Nie dali Obywatele Prawodawcom mocy władania życiem swoim; nadanie to byłoby nierozumnem i nieważnem, ale tego się domagali, aby strzeżono ich bezpieczeństwa, żeby Naywyższa Zwierzchność mieczem zawsze uzbroioną, oddalała od nich wszelkie napaści, i broniła ich przeciw domowemu nieprzyiacielowi, którzyby na życie ich chciał nastawać. Jeżeli potrzeba, w którey się znayduię kray odpierania obcego nieprzyiaciela orężem, iest dowodem pewnym, że ma prawo użycia mocy, toć tenże sam dowod pokazuie, że prawa nie kiedy mogą naznaczyć karę śmierci. —— Skoro są ludzie tak złośliwi, iż się odważaią na dobrowolne i rozmyślne zabóystwo, powinien Prawodawca karać przestępstwo odięciem życia. —— Nie byłoby między ludzmi ani porządku, ani bezpieczeństwa, gdyby los obywatela cnotliwego gorszy był niżeli los zaboycy; toby zaś nastąpić musiało, gdybym ia mógł stracić naywiększe i niepowetowane dobro, a zabóyca móy gdyby się pozostał, przy życiu. Wszystkie przeciwko mężobóystwu prawa byłyby niepożyteczne, gdyby mężoboyca śmiercią karany niebył, gdyby nie boiaźń stracenia własnego życia, łatwoby zemsta lub nienawiść na cudze nastawała; za życia albowiem osobistego nieprzyiaciela, tylko wolność swoią podawałaby się w niebezpieczeństwo.

Drugą zasadą Filozofów chcących zagubić karę śmierci iest, iż gdy przez kaydany, rozmaite prace i ciężkie więzienia, które czynią życie nad samą śmierć strasznieyszym, skuteczniey zapobiec można rozmaitego gatunku zbrodniom, na cóż tam kary śmierci używać. Przyznam się, iż w takiem rozumowaniu nietylko nie widać tey ludzkości, którą się chlubią, ale i owszem pokazuią, że przez głębokie myślenia staią się wykwintnie okrutnemi, tak iak ow Tyberyusz, który nie pierwey życie swoim nieprzyiaciołom odbierał, aż wyczerpnął wszystkie męczenia ich sposoby. To iest rzeczą pewną, że gdyby winowayca na wieczne skazany więzienie, miał przez całe życie czuć toż samo pomięszanie, tęż samą boiaźń i rozpacz, którey doznaie w pierwszym owym momencie, gdy go po przeczytanem wyroku do więzienia wtrącaią, byłby daleko srożey karany, niżeli śmiercią, a zatem sama nawet ludzkość wymagałaby na owczas, aby mu odiąć życie, które dla niego byłoby ciężarem nieznośnym. — Lecz nieczyńmy sobie prożnego omamienia, zawsze ludzie za dobro naywyższe poczytywać będą życie, zawsze boiaźń śmierci tak będzie przeważać nad okropność więzienia, że się nieznaydzie żaden złoczynca na śmierć prowadzony, któryby niepoczytał za łaskę zmianę wyroku, na niewolą choć

nayprzykrzeyszą, i na prace choć naycięższe.

Co się tycze prac i robót ciężkich, które zamiast karania śmiercią chcą w prowadzić; pytam się czyli prace i roboty, te iakkolwiek przykre i nużące, nie sąż prawie wszędzie udziałem ubogich ludzi? zacoż równego losu doznawać maią i zbrodnia i ubostwo? a potym możnasz się spodziewać, ażeby sobie w pracach tych złoczynca nigdy niesfolgował? gdzież znaydziemy tyle krstów ileby ich było potrzeba? gdzie tyle ludzi srogich, którzyby przestrzegali ścisłego wyroków sądowych wykonywania? których serce niedoznałoby nigdy czucia politowania ludzkości? byłoby to wymagać, żeby się poczwary pomiędzy ludźmi rodziły. Ale wreszcie pozwolmy, że okrutni ci złoczyńców stroże, będą zawsze niedostępnemi litosci, czyliż równie obiecywać sobie można, ażeby i przekupieniu dostępnemi nie byli? Nakoniec moc nałogu tak wielka iest, iż do wszystkiego ludzi przyzwyczaia. Owi więzniowie, których biedne życie miało bydź przykładem dla innych mieszkańców, może wesołemi i szczęśliwemi zdawac się będą, w pośrzod swoiego nieszczęscia. Słowo ieszcze przydam; z tych złoczyńców, który na wieczne wskazuiemy więzienie, czyliż żaden kaydan niezruci? żaden przez ucieczkę wolności nie odzyska? byleby się zaś iednemu lub drugiemu wyśliznąć z rąk swoich oprawców udało, tak łatwo do serc ludzkich wkrada się nadzieia, że zaraz sto hultaiów śmiało odważać się będzie na zbrodnie.

Trzecią zasadą iest Filozofów kary śmierci niedopuszczaiących, że Prawodawca powinien czynić nam wstręt do zbrodni, stawiaiąc czysto przed oczyma naszemi, przenikaiące przykłady nieszczęść, na które naraża zbrodnia, czego kara śmierci uczynic niezdoła; śmierć albowiem iest momentem iednym, wie złoczyńca, że iest nieuchronna, oswoił się z iey obrazem, iuż się więcey nie lęka ostatniego zgonu, całe życie przepędziwszy w niesławie, nieczułem iest na niesławę śmierci, mocniey daleko raziłaby go boiaźń przyszłości, w którey nie upatrywałby iak tylko przykre więzienie, kaydany i prace nieustanne. Wszakże postrzegąmy przydaią ciż filozofowie, że widok tracenia złoczyńcy na śmierć skazanego, słabe tylko na umyśle ludzi niektórych czyni wrażenia; przytomni tey scenie, gniewem tylko, lub politowaniem są wzruszeni, nie czuią owey zbawienney boiaźni iaką przeraża długie karanie na ścisłą osądzonego niewolą; naostatek, że sposób ten karania iest nieustanną dla obywatelów nauką, gdy tamten krótką iest, i wnet zapominaną. Jakie proiektowane kary, więzienia, kaydan, i rozmaitych robot, na umyśle i sercach ludzkich robią wrażenia, iuż wyżey okazałem, tu tylko przydaię, że co bezustannie ostrzega, przestaie nakoniec ostrzegać; co zaś do śmierci, zgadzam się z filozofami, że iest momentem, ale ten moment decyduie o wszystkiem, kończy doczesność, a otwiers bramy wieczności; na ten moment wzdryga się przyrodzenie i nie tak łatwo iak ro umieią, oswaia się winowayca z obrazem śmierci, na którą zasługuie codziennie, widziemy bowiem na stracenie prowadzonych złoczyńców, że drżą i lękaią się, a ieżeli niektórzy z nich odważniey nieco karki pod miecz poddaią, iest to dzikość ludzkiemu przyrodzeniu przeciwna. Wreszcie nie tyle tu idzie o ukaranie złoczyńcy, iak o wstrzymanie od podobney zbrodni innych mieszkańców. Ktoż z ludzi nie więcey wzruszonym będzie, widząc równego sobie na publicznym placu stracenie niżeli odwiedzaiąc więzienia i galery, chociaż te obraz bolu i nędzy przed oczyma stawiaią

Co się zaś tycze tego twierdzenia. że widowisko traconego śmiercią złoczyńcy, tylko gniew, lub politowanie wzbudza; ieżeli to iest prawdą? To chyba tylko w tenczas, gdyby prawa kryminalne były niesprawiedliwe, bezrozumne. nieludzkie, dzikie, chybaby równą karę wyznaczały przeciwko krewkości, iak i na zbrodnią, przeciwko oszustowi, iak i na zaboycę, chybaby raziły rozum i serce, skazuiąc na śmierć przestępcę, któryby się mógł poprawić, i którego wykroczenie początkową tylko złość oznaczało.

Znayduiąc karę śmierci w niektórych przypadkach koniecznie potrzebną, nie mniemam, aby zbyt często dla powściągnienia gwałtownych namiętności, i dla skutkowania tych korzyści, których się z niey Prawodawca spodziewa, używaną była. Przyzwyczaia się człowiek do wszy,

stkiego, i podobno przeto nie dosyć skuteczną boiaźń wzbudzała w kraiach niektórych kara śmierci, że tam nazbyt szafowaną była. Oby rzadsze były tak straszne przykłady sprawiedliwości! Jeżeli nie częste są zbrodnie, zasługuiące na śmieć, nie należy używać często kar na zapobieżenie im ustanowionych, rzadkość ta będzie naymocnieyszym dowodem dobrego rządu, i praw zbawiannych:

Potem przedstawieniu rzeczy, podchlebiam sobie, że i JW. Reprezentant Sołtykowicz, łatwo się zgodzi, i na iedno ze mną przystanie zdanie: gdy mu powiem, iż tych tylko złoczyńców godnych kary śmierci znayduię, ktorzyby się dopuścili zaboystwa przez użycie zasadzki, w takiem albowiem zdarzeniu, zabity, pozbawiony był całkiem obrony z praw przyrodzenia sobie służącey; tych nadto złoczyńców godnych kary śmierci bydź sądzę, którzyby z dobraną łotrów zgraią, popełnili zaboystwo, w takiem albowiem zdarzeniu prawo obrony dla zabitego stało się fizycznie niepodobnym, tych nakoniec złoczyńców godnych kary śmierci znayduię, ktorzyby do zabóystwa okrutne i obrzydliwe morderstwo dołączyli.

Zwracaiąc się zaś do toczącey materyi, to iest: do pytania 7: czyli zbrodnia kradzieży w pewnych przypadkach, może bydź karana śmiercią? Oświadczam moie zdanie, iż w żadnym przypadku zbrodnia kradzierzy śmiercią nie powinna bydź karana.

W. Piekarski Reprezentant Gm: okr: Modlnica przymawiaiąc się wniosł:

Wymowne i uczone usta JW. Kollegi Reprezentanta Sołtykowicza, w Izbie dnia 20 Lutego powiedziane, przekonały zapewne, aby kara śmierci w prawie karnym, mieysca nie miała. Dowody opinią popieraiące, zdaią się tak iasne, iż sprzeciwienia się nie dopuszczaią, i że Prześwietna Izba iednomyślnie, iak było JW. Mowcy życzenie, zdanie Komitetu Prawodawczego karę śmierci utrzymuiącego odrzucaiąc, mieszkańców Rzeczypospolitey od smutnego widoku śmierci, raz nazawsze uwolni.

Lecz mimo przytoczonych, i tak wybornie wytłomaczonych, karę śmierci nie potrzebną wyiaśniaiących przyczyn, mimo, że widok idącego na śmierć w nowaycy, zawsze każdego przeraża, a poprawę kończąc życie nie podobną czyni, przecie dobro kraiu, bespieczeństwo poiedyncze obywateli każe i przymusza, abym za dziewięćdziesiąt czterma tysiącami niewinnych, cnotliwych i spokoynych mieszkańców, uwagi Prześwietney Izbie przedstawił, a kiedy Szanowni Prawodawcy za winowaycą, mówiącego słuchaiąc daliście cierpliwości dowód, spodziewam się, iż broniąc niewinnych, i za Waszym Mężowie osobistem bespieczeństwem wstawiaiąc się, uwagi odmówić nie raczycie.

W stanie społeczeństw, i ustanowionych iak dzisiay widziemy Rządów, iako i czasach Rządy poprzedzaiących, wolno było bezkarnie napadaiącego, zagrażaiącego odebraniem życia, w obronie samego siebie zabić, tegoż prawa Ustawy karne pozwalaiąc, dowodzą, iż człowiek, człowieka w obronie zabić może. Dla czegoż w takim wypadku osobistey obrony prawa używaiącego nie karzą? I napadnionego Sędzią bydź w swoicy naygłównieyszey sprawie pozwalaią? W napadnieniu niema czasu Sędziego, woyska szukać, opieki żądać, a że ustawy karne zbrodniom zagrażaią, nie zaś dozwalaią, a Rząd nad bespieczeństwem każdey osoby czuwać winien, którego gdy dać nie może, obronę samemu obywatelowi oddaie, dowód tylko, że nienadużył prawa nakazuiąc.

Obrony osobistey prawo w społeczności cywilney, obywatele Rządowi Naywyższemu dla dzielnieyszego wykonania oddali, sądząc, że zabóycy zbrodnia bezkarnie nie uydzie.

Lecz opuściwszy to twierdzenie, do stanu teraźnieyszego Rządów istniących, i kary ustanawiaiących nie należące, trzeba nam się nad bliższem zapytaniem zastanowić:

Czyli w kraiu naszym ma bydź kara śmierci w Prawodastwie na pewne zbrodnie umieszczona? lub nie? Cel kary ma poprawienie odsądzonego, i przykład od podobnych zbrodni odstręczaiący.

Ze w karze śmierci poprawia się zbrodniarz w tem, iż zgon, chęć do powtorzenia zbrodni niszczy, oczywista poprawa w prawdzie gwałtowna, lecz publiczność w bezpieczeństwie zaspokaiaiąca.

Równie kara wiecznego więzienia, nie dąży do poprawy występnego; czyli tedy karę śmierci, czyli wiecznego więzienia

wyrokuiemy. względem kończącego życie mieczem, lub w więzieniu iedno iest, obydwa ani się poprawić, ani gorszemi, ani lepszemi bydź nie mogą. Z więzienia iednak ieżeliby zbrodniarz uciekł, nie małey boiaźni mieszkańców nabawiłby, która z kończącym się życiem ginie.

Lecz większy zamiar pozostaie ukarania w przykładzie i zatrwożeniu podobnie myślących, albo do targnienia się na życie i maiątek człowieka namyślaiących.

Sławny Monarcha wzniesieniu się nad przesądy i opinią wieku Józef II. Cesarz Rzymski, w połowie był tegoż samego co i JW. Mowca zdania, i karę śmierci, prawo karne roku 1787 obwieszczaiąc, chociaż w §. 20 ustawy zniosł, przecież ią w Sądzie Doraźnym (*Judicium Statarium*) chciał mieć zachowaną. A dla czego? Aby szerzącemu się niebespieczeństwu zagrożoney spokoyności obywatelów, w nayprędszym skutecznym, a zatrważaiącym innym mógł zaradzić śrzodkiem. Był tedy ten pełny ludzkości Monarcha o potrzebie kary śmierci w pewnych wypadkach wykonalney przekonanym.

To doświadczenie w zawieszeniu kary śmierci od roku 1787 przez lat szesnaście trwaiąc, przekonało Nayiaśnieyszego Panuiącego, że nadstręczone kary śmierci, naysroższego i dożywotniego więzienia, złoczyńców od popełnienia naycięższych zbrodni nie odstręczały, że więzienia wieczne, których okropności lud nie widząc bać się nie mógł, ani od zuchwałości ludzi bez czucia, moralności, śmiałych nie hamuie. Gdy się tedy na dobrowolności zawiedziono, a zawieszenie kary śmierci szczególnych obywateli i powszechney zagrażało spokoyności, Nayiaśnieyszy Cesarz Franciszek I. Rzeczypospolitey naszey Protektor, obwieszczaiąc ustawę karną w roku 1804 w te się słowa do poddanych odezwał:

"Przewaga przyczyn, włożyła na Nas potrzebę, ażeby oprócz wypadków, w których winowayca, na gorącym zaraz uczynku przez Sądy na takowe zdarzenia prawem określone (*Judicia Stataria*) na śmierć skazanym bywa, też karę śmierci i na inne ieszcze niektóre rodzaie zbrodni znowu przywrócić. Kara ta iednak, ograniczona iest szczególnie na takowe zbrodnie, które nie inaczey, iak tylko zupełnem rozważeniem dokonane bydź mogą, i które przy nayniebespieczniєyszym wpływie swoim, na powszechne i poiedyńcze bespieczeństwo surowość wspomnioną na publicznym Rządzie wyciskaią.",

Kodex nowy karny utwarzaiąc, wielką na doświadczenie w kraiach teraz Polskich i naszym w Prawie roku 1804 uczynione, uwagę zwrócić, a z cudzych przykładów, że kara śmierci dla dobra ludu konieczna korzystaiąc, mamy postanowić. Przez lat szesnaście w Cesarstwie Austryackiem zawieszona była kara śmierci, a zbrodniarze śmiałością, twardością charakteru, morderstwami w czasie lat szesnastu popełnionemi, udowodnili, że się w całe więzienia dożywotnego, chociaż z gatunku srogiego, gdy go nie widzieli, nie obawiali, a przeto karę śmierci zawieszoną do Prawodawstwa z potrzeby powszechnego, i poiedynczego bespieczeństwa przywołali.

Położenie kraiu naszego, duch mieszkańców słuszne mieć względy w zatrzymaniu kary śmierci wskazuie.

Czytaymy akta zbrodni, tabelle, poydźmy do więzień, a przekonamy się iak mała liczba aresztowanych osadzonych umie czytać i pisać. Napełnia więzienia lud pospolicie rolniczy, który ciemne ma o Religii wyobrażenia, fałszywą o zbrodni ukaraniu wiadomość, a o stopniu samey kary, dopiero się z wyroku boleścią tłomaczonego dowiaduie pewnie takiego siedzenie w areszcie, w którym wygodniey, i bez trosków, iak u siebie mieszka, do zbrodni odwiedzie? Czuiesz on z roboty publiczney, albo ubioru ochydę, i hańbę kiedy w gorszey ieszcze u siebie chodzi sukni i na sprawienie dzień cały pracować musi?

Z obowiązku Przełożonego w sądzie kryminalnym Krakowskiem przez lat sześć, patrzałem na obwinionych, dociekałem sprawowania się, żalu, boiaźni, z nastąpić maiącego wyroku, i mogę Szanownych Prawodawców zapewnić, że siedzenie w więzieniu, chociaż naysroższego stopnia (w którym iednak żaden z kraiu tego nie pełni kary) nigdy im tey boiaźni, trwogi, chęci poprawy, i żalu, iak wyrok śmierci nie sprawuie.

Spodziewaiącego za morderstwo zbrodniarza ogłoszonego wyroku śmierci, do słuchania od Nayiaśnieyszego Króla nade-

szłego, ledwie kilku ludzi tak słabego do Sądu przyprowadziło, po ogłoszonym wyroku, karę śmierci na dwudziesto letnie więzienie łagodzącego, w tym momencie ozdrowiawszy, bez żadney pomocy do aresztów odszedł. Zycie dobro nayistotnieysze człowieka, obwiniony bez czasu pewnego dnia utracaiąc, iest dla zbrodniarza zasłużoną karą, a dla podobnie zuchwałych, śmiałych, odstraszaiącym przykładem. Długi czas minie, niż teraźnieysze pokolenie czytać i pisać będzie umiało, czekać tego momentu, niebezpiecznie, aby kiedy chcemy winowayców od śmierci uwolnić, niewinne, na niebezpieczeństwo osoby, i maiątki niewystawić.

W Cesarstwie Austryiackiem, Królestwie Polskim i Pruskim, Rzeczpospolitą otaczaiących, kara śmierci iest ustanowiona; ieżeli w Krakowie na więzienie, którego nikt widzieć nie będzie, przemienione zostanie, tą niewczesną ludzkością zwabiemy do siebie wszystkich złoczyńców, zbrodniarzom, i wszelkim łotrom uprzywileiowaną ucieczkę, nie iuż do kościołów, klasztorów, lecz do miasta i kraiu całego otworzemy. Ugnieździemy bandę śmiałych na wszystkie zbrodnie odważaiących się ludzi, którzy nie maiąc nic do stracenia, a którym prawo życie zabespieczyło, czegoż się obawiać będą? Pewnie więzienia? do którego iuż nawykli, a ubiór i żywienie znayduiąc, ies cze mienie ulepszą? Mimo naywiększey baczności Rządu, mimo pilnego oka policyi, przecie dowcipni zbrodniarze granice maiąc otwarte bezpiecznie do Krakowa i Okręgu podróże odbywać będą.

A gdy Obywatel ieden i drugi, oyciec dzieci, (iak się teraz w Sance przed do kilku trafiło) matka, podrożny, Pleban, kupiec, włościanin, zraniony, zrabowany, morderczo zabity, z maiątku wyzuty będzie, a złoczyńca kary śmierci uydzie, w tenczas powszechność i mieszkaniec każdy, dzieci utracaiąc oyca, matkę, i kupiec, pleban, rolnik, życie i maiatek, na was Szanowni Mężowie narzekać będą, że maiąc w ręku i pieczy osoby, i maiątek, oboyga niezabezpieczyliście, a okazuiąc litość nad zbrodniarzem i miłosierdzie, niewinnego na utracenie życia, maiątku narazіliście.

Kray nasz w miarę ziemi ale ludny, ma bydź przychodniami zaludniony, ma w nim handel kwitnąć, i bydź kraiem wzorowo szczęśliwym, Możemyż się cieszyć tak pocieszaiącemi nadzieiami, których zarod w Konstytucyi czytamy, schronienie wszystkim złoczyńcom w prawie umieszczaiąc? Alboż to Rzymu fundamenta zakładamy?

Woycia wieyscy maią ludność 4000 dusz, iednego żandarma, który wewnętrzną spokoyność, tylu wsiom, i tak znaczney ludności zabezpiecza. Jestże dostateczną? Możesz Obywatel, podróżuiący, kupiec, włościanin, na takim bezpieczeństwie polegać?

Cóż do straży trzeba dodać? oto karę śmierci, ta boiaźń i surowość kary, każdego w szczególności, i w ogule maiątek zabezpieczy, ta każdego domu od rozboiu, naiechania, zaboru, skutecznie czuwać, i bronić będzie.

Nasłuchałem się tyle razy w więzieniach mowy? J cóż? posiedzę, przecie mnie tam nie zabiią, i ludzie tam siedzą.

Dla czegóż mamy bydź tak troskliwi wzniesieniu kary śmierci dla zbrodniarza, który zabił i obdarł podróżnego, żona alboe mąż otruł żonę, zasadnie wykonał z wielkim zamysłem morderstwo, podpalił z zamysły dom, maiątek zpt nął, [a ludzie, dzieci w ogniu życie utracily?

Konstytucya w art. 15 karę śmierci wymieniaiąc, iuż ią potrzebną w Prawodawstwie dla dobra kraiu uznała, art: zaś 12 w skazuiąc komitetu Prawodawczego wybór przezornie bardzo dodała, "aby w dziele Prawodawstwa mieć słuszne względy mieyscowości kraiu, i ducha mieszkańców."

Liczemy ieszcze siedmdziesiąt tysięcy ludu wieyskiego nie oświeconego, opuściwszy gospodarzy uczyć się iuż nie mogących, w szkołach Parafialnych dopiero upowszechnienia oczekuiących, dzieci ich oświecenia nabywać będą, do czego nay mniey lat dziesięciu dla upowszechnienia potrzeba. A niż oświata nastąpi, wolno że nam z samey nadziei, dobro powszechne, i szczególne osoby z maiątkiem, na otwarte niebe pieczeństwo narażać?

Minęły czasy, kiedy niewinnego tracono, kiedy do wyrokowania ściśle prawdy i popełnionego uczynku niedochodzono, uwiedziono się przesądem, pośpiechem,

nienawiścią, albo zemstą i Appellacyi od Wyroków nie pozwalano.

Was ey mądrości Prawodawcy oddano, przepisać wypadki karze śmierci uległe, i warunki do wykonania na nię określić, i ustanowić, a gdy Konstytucya Magistratury trzy w Sadownictwie ustanowiła, tym samym życie człowieka zabespieczyła, drugę ułaskawienia ieszcze dodaiąc, obawy, aby niewinny mógł bydź ukarany, dopuścić niemożna.

A kiedy w prawach na przewinienia, występki, dotąd uchwalonych Szanowni Mężowie daliście umierkowania i słabości ludzkiey wyrozumienia dowody, nie zpuszczaiąc z ludzkości, ani pobłażaiąc zbrodniarzom, karę śmierci dla złoczyńcy mieszkańcom niebespiecznego postanówcie. Ja z mego mieysca z JW. Kollegami, braćmi w domu pęz stałemi, mieszkańcami, przybydź mogącemi, i niewinnemi, aby mieli osoby, i maiątek w ustanowieniu kary śmierci zabespieczony, wnoszę i głos móy słowami Jana z Pil na 1529 roku napisanym kończę.

"Czegósz szukasz miły Bernardzie z Lublina, kto pozwolił ścinać, spytay się siebie, czegóż pod Żywcem opryszków którzy ciebie zabić chcieli, zabiłeś. Co tobie wolno, czyli nie ma bydź urzędowi wolno. Nie godzi się Królowi zabiiać, ale ma powinność dla miłey Oyczyzny gdzie on dla nas czuwa, złego kazać sądzić, i złemu biorąc życie, obronić od niego nas wszystkich. Nie znasz miły Bernardzie naszego kraiu. Chcesz abyśmy byli wszyscy w niebezpieczeństwie od hultaiów. Zrób dalibóg pierwey, aby góral czuł więcey bólu duszy w sromocie, iak w męce. Znieś te dwie Rzeczypospolite, aby pod iednym Panem, i prawem, innym obyczaiem szlachcic, innym Kmiotek był karany, a nieodbieray miecza Panu, któremu Bóg kazał karać, z powinności a nie złaski tę wolność nadał.,,

Dalsze głosy w następnym Numerze Gazety umieszczone będą.

Leon Chwalibogowski,
Sekretarz Seymowy.

Z Warszawy d. 7 Kwietnia

SEYM KROLESTWA POLSKIEGO.

Senat.

Dnia 2 Kwietnia wniesiony był w Senacie przez JW. Radcę Stanu Woźnickiego proiekt od Rady Stanu w mieysce tytułu Vgo i VIgo Księgi pierwszey Kodexu cywilnego o Małżeństwie i Rozwodzie. Po przymówieniu się niektórych Senatorów, odesłany został rzeczony proiekt do Rady Stanu. Dnia zaś 3 Kwietnia, gdy tenże proiekt wzięty został powtórnie pod rozwagę, JW. Prezyduiacy zapytał się po wielu mowach, czyli który z Senatorów nie żąda ieszcze zabrać głosu w toczącey się materyi, i zamknął iey roztrząsanie, przedstawiaiąc Senatowi krótki obraz dyskussyi, od chwili, w którey ten proiekt wprowadzony do Izby Senatorskiey został; dodał, iż Rada Stanu przyięła wszystkie zmiany proponowane w Senacie, a Nayiaśnieyszy Pan, zezwolić na nie łaskawie raczył, trzy tylko wyiąwszy, to iest, pierwszą: By niepłodność była położoną między przyczynami do rozłączenia Małżeństwa. Nie zdało się tego dopuszczać, mianowicie z tego powodu, że niepodobnem iest wymierzyć kres tey niepłodności, gdyż doświadczenie uczy, że dwudziesteletnia i więcey kobiet niepłodność, ukończoną nakoniec płodnością bywała. Wyznaczać zaś kilkadziesiątletni kres małżeńskiemu pożyciu, a potem dostarczać powody do rozerwania tegoż, i dozwalać rozłączenia Małżonkom z przyczyny niepłodności doszłym do lat, w których niepłodność kobietom nakazuie natura, byłoby nietylko nieprzyzwoitością, ale i iawną przeciwnością.

Powtóre, odmówionem zostało umieszczenie tego wniosku, iżby się z siostrą po siostrze, żenić można, lub iść za mąż za brata po bracie. Acz przytoczona przyczyna przywiązania do synowców i bratunków, ciotek i stryiów, a zatem i czulsza opieka nad zrodzonemi dziećmi z pierwszego małżeństwa, mówić za tym wnioskiem zdaie się, przecież zważaiąc, iak ścisłe są związki między tak bliskiemi krewnemi, iako wspólność domowego pożycia, nie chciało prawo otwieraiąc im łatwą nadzieię zawarcia powtórnych między sobą ślubów, dać pochop namiętnościom, a zatem związkom gorszącym, łatwieyszym do skoiarzenia się w częstem, a nawet i codziennem z sobą obcowaniu. Tak słuszna obawa, nie zagradza wszakże temu, by w widocznym i udowodnionym przypadku potrzeby czuwania nad dziećmi, lub dogodzenia nawet innym familiynym sprawom, powtórne śluby z siostrą po siostrze lub z bratem po bracie zawierane bydź mogły;

bo zezwolenie na to zachowanem iest Monarsze, który go pewnie z ważnych przyczyn nie odmówi, a lepiey o nich uwiadomionym w kraiu przez siebie rządzonym bydź może, niż oddalona i obca władza, udzielaiąca dawniey podobne dozwolenia.

Nakoniec nie mógł bydź przyiętym bez całkowitego obalenia wniesionego proiektu, a co większa, zagrożenia Rządowey niepodległości, trzeci wniosek, to iest, salwy praw wszystkich kościoła. Nie może prawodawstwo, w ogóle zatwierdzać tego, co w szczegółach mało komu iest znanem, a nawet nieograniczonem, i iednym ubocznym pociągiem pióra, zniewalać się do tego, co nietylko dziś istnieie, ale istnieć kiedyś może; bo moc tworzenia praw, będąc iuż iednem z praw kościoła, któż przewidzieć może, iakie mu się podoba ustanowić w przyszłości? Dla tego to w wszystkich rządnych Państwach, żaden wyrok Rzymski, bez wiedzy i zezwolenia Rządu ogłoszonym bydź nie może. Gdyby taka salwa przyiętą bydź miała, w cóżby się obróciła, godność, niepodległość, pewność Rządowa? Nie, stałby się ona tylko mogła źródłem z iedney strony samowolnych nakazów, z drugiey ustawnego oporu, a z obu niechęci; kiedy przeciwnie, środki w tym proiekcie użyte, dążą oczywiście do poiednania świedzkiey Władzy z duchowną, oddaiąc iedney co iest duchownem, zachowuiąc drugiey co iest swieckiem.

W dalszym ciągu tey mowy, przedstawuiąc Prezyduiący przytoczone w poprzedzaiących głosach korzyści wniesionego prawa o Małżeństwie, dodał do nich te dwa własne dostrzeżenia: — " Słyszałem wspomnioną klątwę Soboru Trydentskiego, rzuconą na tych co mniemali, że sprawy małżeńskie nie należą do Sądów Duchownych. Zobaczmy czyli ta klątwa ściąga się, lub nie, do ninieyszego o Małżeństwie prawa. Sobor Trydentski, rzucił klątwę przeciw tym, coby zaprzeczali, że sprawy Małżeńskie należą do Sędziów duchownych, (zapewne w tem co się do Duchowności ściąga); lecz nie wyklinał tego, czego wyklinać nie mógł, bo mu zupełnie było obcem, to iest mniemania: że sprawy Małżeńskie należą do Sądu cywilnego, w tem co cywilnego w sobie maią, i do tego zaiste nie rozciągnął klątwy swoiey, bo znał dobrze zakres, który przedziela władzę świecką od władzy duchowney, i zupełną pierwszey od drugiey niepodległość. Do czegoż dąży proiekt od nas roztrząsany, ieśli nie dotego, izby oddaiąc Władzy Duchowney to, co iest w Małżeństwie duchownem, zachował władzy świeckiey iey niezaprzeczoną własność i pogodził na zawsze te dwie Władze. Będzie on więc wiecznym pomnikiem równie pobożności Monarchy, z woli ktorego iest Seymowi podany, iak czuyności Jego nad niezaprzeczonemi prawami Państwa, które dla ich szczęścia Boska Opatrzność Jego powierzyła pieczy.„

" Przyznać należy, że sprawy do unieważnienia lub rozłączenia małżeństwa dążące, gdyby też dla nayspr awiedliwszych powodów, maią w sobie zawsze coś gorszącego; cóż dopiero mówić o tych, na których powody rumieni się wstydliwość? Jeżeli tedy cecha takowa zgorszenia zdięta bydź z nich nie może, pytam Cię Szanowny Senacie, komu one, nie mówię, więcey przystoią, ale w kim mniey sprawuią zgorszenia, czyli w stanie świeckim, czyli w stanie duchownym? Tenże to stan co piastuie Boga, co uświęca małżeństwa, co ludzi do lepszego przeprowadza życia, co się krwią brzydzi i unika Sądów karnych, ten stan łagodny i święty, którego czystość iest przepisem; ten stan ku większey czci Boga, i pocieszaniu ludzi utworzony, zrywać ma te węzły małżeńskie, które u świętych pobłogosławił ołtarzy? i rozwiiać w oczach świata pasmo czasem nayhaniebnieyszego zgorszenia, tak obcego skromności i czystości powołania swego? Nie, Poważny Senacie, brzydzić on się równie tym, iak krwią ludzką powinien, a kiedy to zgorszenia nieuchronne, paść na ieden z dwóch stanów musi, nie lepieyż, nie przyzwoicieyż, by go stan świecki ponosił, niżby się nim kaził duchowny? Chciey się nad tem zastanowić, Poważny Senacie! a ze wszech miar doyrzały i należycie roztrząśniony proiekt o Małżeństwie, niezwłocznie podług przepisów prawa rozstrzygnąć.„

Po tey odezwie JW. Prezyduiącego, gdy przystąpiono do głosowania, rzeczony proiekt, w którym Rada Stanu na wniosek Kommissyi Seymowey Senatu, niektóre poczyniła odmiany, został przyięty większością 24 głosów przeciw 9. Proiekt ten, gdy będzie za niesiony w prawo i ogłoszony, podamy do wiadomości publiczney.

DODATEK DO N^ro 30. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 15. KWIETNIA 1818 Roku WE SZRODĘ.

— *Z Krakowa.* —

W dniu piątym miesiąca Kwietnia r. b. zakończył życie w dobrach swoich Mencinie w Cyrkule Sandeckim JW. Wincenty Baron Gostkowski, bywszy Konsyliarz Sądu Appellacyynego Lwowskiego, za czasu zaś Xięztwa Warszawskiego Rady Departamentowey Krakowskiey Prezes, Orderu S. Stanisława Kawaler, liczył siedemdziesiąt dwa lat wieku swego.

Mąż ten posiadał obszerne wiadomości: W Prawach Kraiowych i Zagranicznych świadomy, wielu Familiom pośredniczył, układał działy, godził spory, każdy cnocie i charakterowi iego zaufał, z rady lub wyroku ukontentowany odchodził.

Kto znał tego Szanownego Męża z bliska, ten niezawiodł się na Jego szczerey przyiaźni, wszystko dla niey poświęcał; naylepszy mąż, nayłagodnieyszy Pan, w obcowaniu uprzeymy i poufały, w zdaniu otwarty i nieugięty, z cierpieniem ciągiem kilkonastoletniey słabości zdrowia oswoiony, wielkość duszy, mężki umysł, wesoły humor i pracowitość do ostatka zachował; słowem: *Żył* iako przykładny Chrześcianin, skończył wiek iako Mędrzec.

Z Londynu d 27 Marca.

Xże Wellington iest tu w krotce oczekiwany, Jego układy z Ministrami Francuzkiemi względem obrachunku pretensyy do Francyi i innych przedmiotów, maią bydź tak ważnemi, iż uznał zapotrzebne rozmowienia się osobiście z rządem swoim.

Xże Bedford poiechał z swoią małżonką do Paryża. — Mowią, że znany Wilson, który dopomogł Hr. Lavalette do ucioczki z Paryża, umieszczony iest na poczecie kandydatów na reprezentanta do parlamentu od Southwark (południowey części Londynu) i że utrzymać się ma bez kosztu.

Wyprawa na odkrycia pod biegunem północnym w krotce z Deptford odpłynie. Officerowie i maytkowie otrzymaią naprzod żołd dwumięsięczny.

Tuteyszy Rossyyski Jeneralny Kosul, P. Dubaszewski, oznaymić kazał, iż wolny port Odessy dopiero w Wrześniu otworzony zostanie, o czem wyydzie osobne oznaymienie, a zatem kupcy Angielscy naprożno i z swoią szkodą posełaliby tam

przed tym czasem zakazane w Rossyi towary.

Przybyłe do Kadyxu Rossyyskie okręty maią przed odpłynieniem do południowey Ameryki inne otrzymać nazwiska.

Podług pism Amerykańskich następuiące Europeyskie Mocarstwa trzymaią swych posłów przy Ziednoczonych Stanach: Francyia ma P. Hyde de Neuville, Angliia P. Bagot, Rossyia P. Daszków, Hiszpaniia P. Onis, Portugaliia P. Correa de Serra, Niderlandy P. Changuion, (teraz nieprzytomny) Szwecyia P. Ranzow, Daniia P. Peterson; Austryia Jeneralnego Konsula P. Stürmer, a Prussy P. Greuhm. (Jeden Neapol nie utrzymuie tam posła.)

Od 1go Stycznia do 31 Grudnia 1817 przybyło do Filadelfii 7055 wychodniów Europeyskich (3553 z W. Brytanii i Irlandyi, 3102 z Hollandyi i Niemiec; do Nowegoiorku 7634 (4834 z W. Brytanii, &c. 1252 z Niemiec, &c. 1273 z osad Angielskich w Ameryce.) — Uchwałą kongressu z d. 22 Lutego, która na przeszłych posiedzeniach niedoszła, zabroniony iest wszelki związek Ziednoczonych Stanów z wschodnio-indyyskiemi wyspami Angielskiemi.

Ostatnie listy z Barbadoes donoszą, że wszystkie Amerykańskie okręty znayduiące się w porcie wyspy Kuba zatrzymane zostały, i że z Hawanny i St. Augustyn wysłanemi zostali officerowie Hiszpańscy, dla dowiedzenia się o przyczynie zaięcia wyspy Ameliia przez woyska Ziednoczonych Stanów. — Rokoszańskie woysko pod Boliwarem pobite zostało nad rzeką Oronoko i cofnęło się do Augustury. — W Buenos Ayres, Peru i Chili panuie zupełna spokoyność. W Peru zachodziły tylko układy o wymianę ienców.

Z Paryża d. 26 Marca.

W izbie Parów czas do powrotu emigrantóm przedłużony d. 24 nanowo został do 1go Stycznia 1820. W izbie Deputowanych Hr. Beugnot zdaiąc d. 23 sprawę o budżecie, wyraził między innemi: "Ciężary, które w roku zeszłym Francyią uciskały, ieszcze nie ustały; znosi ie wszelako Francyia z szlachetną powolnoscią, maiąc iedynie na celu swoią niepodległość. Po tylu cierpieniach byłoby dla Francyi pocieszaiącą rzeczą gdyby nakoniec usłyszeć mogła o uldze; lecz nie możemy iey iak tylko o nowych poborach donieść. Los teraźnieyszych Francuzów iest, iż muszą się poświęcić szczęściu swoich potomków. Na zastąpienie wydatków, iakich rok 1818 wymaga, niemamy z zwyczaynych dochodów iak 753 mill. fr. reszta musi bydź pożyczką zastąpiona. Pomiędzy poborami znayduie się dotąd nieznany podatek, to iest 5 mill. 900,000 fr. które ministerium od dzienników i grów pobiera. O statni pobór z niechęcią umieszcza zdaiący sprawę pomiędzy dochodami, ponieważ pochodzi z zepsucia obyczayności. Dla zastąpienia niedoboru wypada potrzeba kredytu na 16 mill. Ten zaś nie ulepszy się u nas, poki ciężary nie będą zmnieyszone. Kommissyia wasza chciała wam coś pewnego donieść o zagranicznych do Francyi pretensyiach, których nieoznaczenie tamuie nayużytecznieysze działania, nie dozwala podnieść się kredytowi i nadaie pokoiowi cechę woyny. Udała się w tey mierze do Ministrów Królewskich, znalazła w nich Francuzkie serca, ale nie mogli iey dać dokładnego wyiaśnienia. Według postanowienia traktatu z d. 20 List: 1815 oswobodzenie naszego kraiu bydź tyl-

ko może wypadkiem naradzeń, które Monarchowie warowali sobie tym traktatem po 3 letnim pobycie ich woysk we Francyi, i to będzie głownym celem zebrać się maiącego Monarchów kongressu. Wypadek ten nie może iednak bydź wątpliwy; Monarchowie upiększą zapewne swą politykę, łącząc do niey sprawiedliwość. Bawienie woysk obcych we Francyi ieszcze dwa lata, w ten czas tylko miałoby mieysce, gdyby Francyia była niespokoyną i zagrażała Europie; ale Francyia iest spokoyną, pragnie równie usilnie pokoiu, iak prowadziła woynę. Od traktatu d. 20 Listpada doznała Francyia wszelkiego rodzaiu klęsk, iakie tylko natura i polityka mogły na nią wywrzeć; zniosła ie z bohaterską cierpliwością, albo raczey z szlachetną dumą. Przybywaiący do nas cudzoziemiec dziwi się, iż nie postrzega owych fakcyy, o których w gazetach swoiego kraiu czyta lub w mowach zapalonych mowców słyszy. Coż ten cudzoziemiec u nas postrzega? OtoKróla, który w swem zakresie niepodlegle i poważaie działa; Króla, który iest iako oyciec kochany, a iako mędrzec poważany; naród, którego szlachetny charakter w tyglu przeciwności bardziey przeczyszczony został, który iest zanadto wyniosły i stały, ażeby się miał kiedy dać podbić, ale oraz stawszy się mędrszym nie chce niczyiego pokoiu naruszać. Zadziwi szczególniey Monarchów wierność, z iaką traktat d. 20 Listopada dopełniony został, którego przykre warunki w rocznikach naszych wcale nie są znane; przyznaią zapewne, że Francyia przez swoie postępowanie w nieszczęściu zasłużyła się dobrze względem Europy, zasłużyła się względem samey siebie. (Tu liczne oklaski.) Pozostaie nam tylko ostatni sposób zaufania, ktory bardzo iest bolesny, to iest: że Francyia do tego stopnia iest wycieńczona, iż nie potrafi znieść dłużey ciężarów, które ią przez 3 ostatnie lata uciskały. Poczytuiemy za powinność naszą oświadczyć wam to, gdyż dwóch miesięczne roztrząsanie naszego położenia, przekonało nas o tey prawdzie. Tu, Mci Panowie, iest koniec naszych ofiar, ponieważ ustaie moc im zadosyć uczynienia. Musiemy więc spodziewać się przed końcem tego roku oddalenia się woysk obcych. Oznaczenie zagranicznych pretenssyy iest teraz przedmiotem układów, i spodziewam się, iż przed ukończeniem teraźnieyszych posiedzeń dowiecie się o ich ilości, i upadnie ich przesadzanie, które bardzo naszemu kredytowi szkodzi. Narod nie zapomniał słów Króla: że nasza oyczyzna zaymie znowu stopien i świetność pomiędzy narodami, iakie należą się waleczności Francuzów i szlachetnemu ich postępowaniu w nieszczęściu.„

Dnia 13 i 14 *Kwietnia* 1818.
Cena zbóż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
Pszenicy	21	—	20	—	19	—	18	—
— Zyto	15	—	14	—	13	—	12	—
— Jęczmienia	15	—	13	15	12	15	11	—
— Owsa	11	—	10	15	10	—	9	—
— Jagieł	32	—	30	—	28	—	26	—
— Grochu	19	—	18	—	17	—	16	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

Bieg Pieniędzy w Wiedniu d. 8 *Kwietnia.*

Czer Zł Hollenderski Szeinami Zł.r.
Czer. Zł. Cesarski.
Moneta konwencyyna za 100 . Złr. 269

W Krakowie d. 13 *Kwietnia.*

Czer. Zł. Holl: monetą Courant Złp. 19 gr. 3.
— detto Cesarski . . — — 18 — 22
Fryd. Pruskie . . . — . 33 — —
Luidor . . . . — . 37 — —
Złoto frankowy . . . . — . 31 — 15
Szeiny Wiedeńskie za 100 — . 260 — —
Złoty ryński Szeinami . — . 1 — 16.

OGŁOSZENIA.

Lubo na dzień 14 Kwietnia r. b. Licytacya Fortepianu, różnych mebli, Zegarów Kociołka, Alembiku miedzianych, Stągwi, Beczek próżnych i t. d. w Domu pod liczbą 91 na Kazimierzu przy Krakowie odbydź się maiąca naznaczona była, ta iednak dla

zachodzących sporów w drodze Appellacyi do skutku nie przyszła; po roztrzygnieniu takowych sporów podpisany Komornik uwiadomia Publiczność, iż wspomnione Effekta dnia 17 Kwietnia r. b. o godzinie 9tey ranney w przeznaczonym mieyscu sprzedane będą.

Jan Nep. Franki Kom.

Dnia 17 miesiąca Kwietnia 1818 r. na Każmierzu przy Krakowie, pod L. 204 sprzedane będą przez publiczną licytacyią rożne galanteryie, iako to: pierścionki, kulczyki, guziki, pieczątki i tym podobne. Oczem chęć kupienia maiących podpisany uwiadomia. W Krakowie d. 11 Kwietnia 1818.

Karol Gryziński, Sąd. Komornik:

Dobra Okrza, Chycza mała, Bielka, Błagsczów, w obwodzie Kieleckim, są z wolney Ręki do puszczenia w Dzierżawę. Te Dobra maią pastwiska, łąki, lasy, leżą przy gościńcu Pocztowym, maią wszelkie wygody. Ktoby życzył zadzierżawić, o kondycyach, cenie i wszystkiem dowi się na mieyscu o mil 10 od Krakowa.

Dnia 27 Miesiąca Kwietnia 1818 roku, o godzinie 9tey ranney, na Kazimierzu przy Krakowie w mieyscu Wolnica zwaney, sprzedany będzie przez publiczną Licytacyą, za gotową srebrną monetę Materyał drewniany do Budówli, większey miary kijów sztuk 20 mnieyszszy, czyli tak zwane Płatwy sztuk 45. Chęć kupienia maiący, zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować.

W Krakowie dnia 12 Kwietnia 1818 roku.

Jan Nepomocen Franki Komornik. W. M. K.

Znayduią się do sprzedania z wolney ręki Dobra Podgay, w Woiewodztwie Krakowskim, dziś powiecie Szkalbmierskim, dawniey zaś Proszowskim i Wiślickim. Rzeka Nidzica przedzielaiąca grunta Dóbr tychże: była granicą Woiewódz. Krak. i Sandomierskiego; mil 6 od Krakowa; półtory mili od Nidy pod Chrobtzem, półtrzeciey mili od Wisły pod Rogowem odległe; w okolicy bliskiey liczą kilkanaście miasteczek, Targowych, Jarmarkowych i portowych lub spławnych. Położone w równinie spadzistey, ku południowi, w grontach przennych graniczących na wschód z gruntami Miasta Szkalbmierza, z dostatecznemi łąkami pastwiskami i Robocizną, z pięknym ogrodem przyzwoitym Pomieszkaniem. — ktoby sobie życzył Dobra te kupić, a chciał szczegółową powziąść wiadomość o ich stanie, równie iak o cenie i warunkach, dla obu kontraktuiących stron dogodnych, zainformuie się w kantorze Redakcyi Gazety Krakowskiey. Dan w Sancygniowie dnia 13 Kwietnia 1818.

Podpisany Notaryusz Powiatu Pileckiego w Woiewodztwie Krakowskim, zawiadomia ninieyszym, że na mocy Delegacyi JW. Prezesa Trybunału Cyw. I. Inst. Woiewództwa Krakowskiego z dnia 9 Kwietnia r. b. do L. 529 zapadłey, Effekta różne, iako to: srebra, suknie, meble i inne ruchomości po ś. p. Andrzeiu Kmicie z mocy uchwały Rady familiyney z dnia 7 Kwietnia r. b. w Krakowie odbytey, na rzecz małoletnich i nieprzytomnych sukcesserów zmarłego, nayprzod w mieście Pilicy powiatu Pileckiego w dniu 26 Kwietnia, zaś w mieście Bendziniu powiatu Lelowskiego w dniu 3 Maia r. b. 1818 przez licytacyią publiczną za gotową srebrną kurant monetę sprzedawane będą.

Józef Chodorowicz, Notaryusz.

U JW. Hrabiego Józefa Szembeka znayduie się znaczna ilość Hortensyi Niebieskiey, naydoskonalszego koloru. Życzący sobie tę nabydź ma się udać do Poręby Dobr Jego, to iest trzy mile od Krakowa, w Okręgu Wolnego Miasta.

Podaie się do wiadomości, iż w Krzeszowicach nowa Oberża z meblami przyzwoitemi, z szynkiem i staynią obszerną łącznie z Traktyiernią, Billiardem i szynkiem wina innych Trunków zagranicznych, będzie przez licytacyią puszczona w dzierżawę na lat trzy od S. Jana. Licytacyia odbywać się będzie dnia 20 Kwietnia r. b. o godzinie 11 przedpołudniem w kancellaryi Dominikalney Krzeszowickiey.

Drake.